

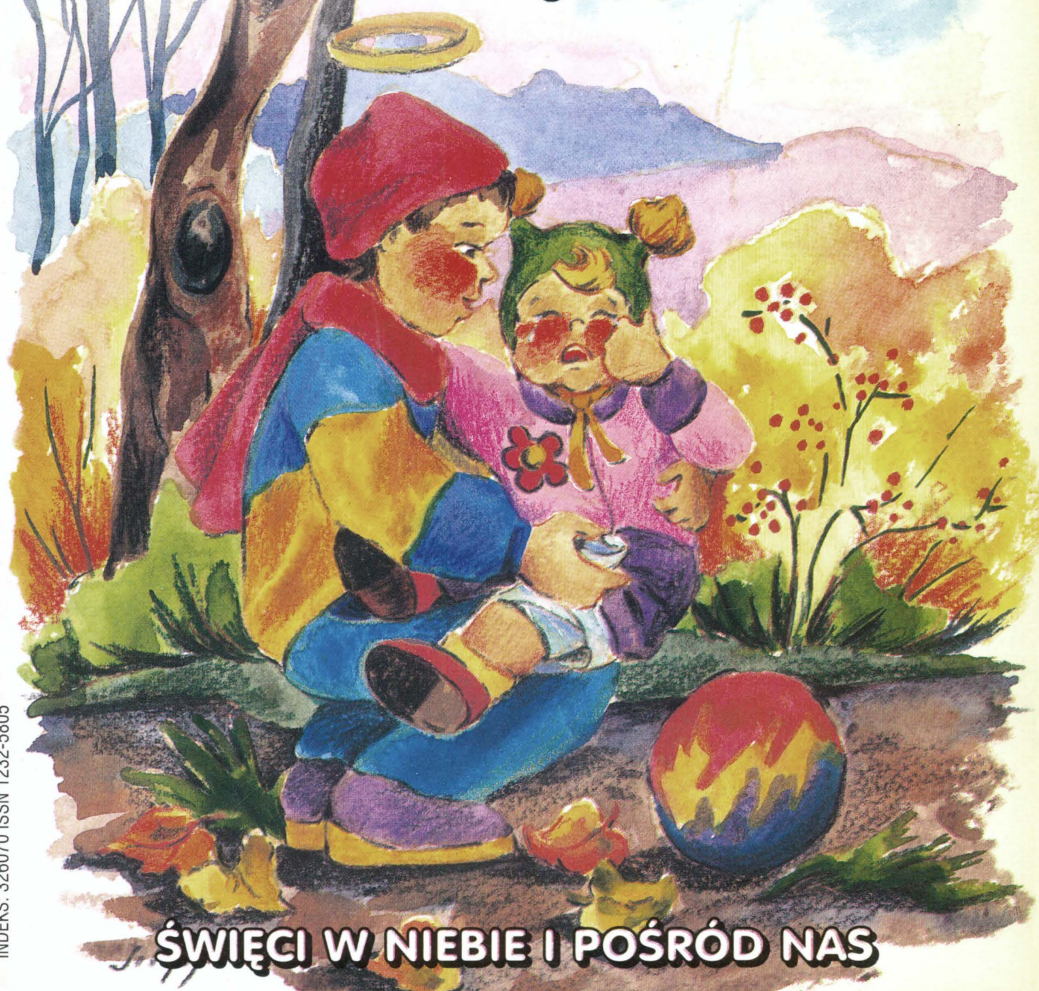
CENA: 3 ZŁ NR 11 (158) LISTOPAD 2005 MIESIĘCZNIK DLA DZIECI

# PROMYCZEK



# DOBRA

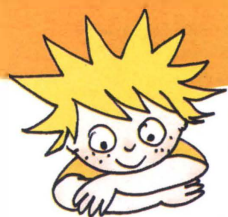
[www.promycek.com.pl](http://www.promycek.com.pl)



**ŚWIĘCI W NIEBIE I POŚRÓD NAS**

INDEKS: 326070 ISSN 1232-5805





## PROMYCZKOWY LIST DO DZIECI

Kochane dzieci!

*Jestem przekonany, że nasz aniołek nie tylko Wam sprawi dużo radości, ale także uspokoi wielu rodziców, szczególnie tych, których dzieci muszą wieczorem, po zmroku poruszać się po drogach przy których jeszcze nie ma chodników. Aniołek wydrukowany jest na specjalnej, odblaskowej folii, która nawet z dużej odległości będzie odbijała światło reflektorów samochodowych i pozwoli kierowcy wcześniej zauważyć pieszego.*

aniołek z materiału odblaskowego w ramach akcji:

### „Widoczny znaczy bezpieczny”



Aniołka przymocujcie za pomocą sznureczka lub grubszej nitki do plecaka lub tornistra. Idąc drogą, zwłaszcza po zmroku, zawsze pamiętajcie o zachowaniu ostrożności.

Uwaga! Istnieje możliwość zamówienia dodatkowo samych aniołków.

## SPIS TREŚCI

### Bliżej Pana Jezusa

Wierzę w świętych życie i...	4-5
Los bogacza i Łazarza - opowiadanie biblijne	6-7
Wierni aż po śmierć - opowiadanie ewangeliczne	8-9

### Chcę więcej wiedzieć

Sowa mądra głowa - ciekawe zwierzęta	10-11
Zabawy andrzejkowe - polskie zwyczaje i tradycje	12-13
Św. Marcin z Tours - nasze imiona i nasi patronowie	14
Odpowiada Ojciec Piotr Dettlaff - kto pyta nie błądzi	15

### My i nasi przyjaciele

Szkoła im. Jana Pawła II - nasza szkoła	16-17
Mali artyści	18-19
Zespół „Promyczki” cd.	20-21

### Lubię czytać

Wiersz Beaty Kołodziej	22
List do dzieci - nauczanie Jana Pawła II	23
Bombonierka od cioci Eli - opowiadanie	24-25
Płaszcz świętego Marcina - legenda	26-27

### Bawiąc, uczę się

Ilustrowany pamiętnik Promyczka - mini komiks	28
Zbieranka i skreślanka - rozrywka	29
Kolorowanka	30
Krzyżówka	31
Rozwiązania rozrywek umysłowych z nr 9	32
„Uśmiechnij się”	33
Informacje o prenumeracie	34
Promyczek z Jasnej Góry - ciekawostki	35



www.promyczek.com.pl

#### Redakcja:

Ks. Andrzej Mulka  
Redaktor naczelny

Zespół redakcyjny:  
s. Sylwia Chruślicka BDNP  
Zofia Śliwowa  
Milenia Małecka-Rogal  
Marta Gródek-Piotrowska  
Sylwia Biernat  
ks. Paweł Kochaniewicz

#### Ilustracje:

Sylwia Hyży  
Anna Kosowska  
Monika Potoczek

#### Współpraca:

ks. Piotr Łabuda  
ks. Grzegorz Rzeźwicki

#### Administracja:

Bogumiła Chmielowska

#### Grafika/DTP:

Agencja Reklamowa Padjas  
Kraków

#### Druk:

Drukarnia Kolejowa Sp. z o.o.  
Kraków, ul. Bosacka 6  
tel./fax: 012 421 08 20

#### © Promyczek Dobra, 2005

Plac Kolegiacki 1  
33-300 Nowy Sącz  
tel./fax: 018 443 44 00  
e-mail:  
wydawnictwo@promyczek.com.pl



Z okazji wspomnienia św. Cecylii – patronki śpiewu i muzyki kościelnej wszystkim czytelnikom należącym do chórów, scholi i zespołów serdecznie gratulujemy i życzymy dużo radości z wychwalania Pana Boga pięknym śpiewem.



# WIERZĘ W ŚWIĘTYCH ŻYCIE I DZIAŁANIE

**W**yobraźcie sobie, że stajemy przed Panem Bogiem w niebie: ile jest tam radości, wszyscy są uśmiechnięci, pełni miłości, czują się szczęśliwi i bezpieczni. Możemy tam zobaczyć Pana Jezusa, Maryję i wielu świętych. To dorośli i dzieci, kobiety i mężczyźni, wszyscy patrzą na nas dobrymi oczami i wyciągają ręce na znak przyjaźni.

Jak myślicie, skąd się wzięli święci w niebie?

## Kto może być świętym?

**Świętym** może być: duży i mały, gruby i chudy, o różnym kolorze skóry. Najważniejsze, żeby miał wielkie serce dla Pana Boga i bliźniego.

**Święci** to ci, którzy są już w niebie. Świętymi będą ci, którzy w chwili śmierci nie byli całkiem gotowi na spotkanie z Panem Jezusem, ale pragnęli nieba i oczyszczają się w czyścisku.

**Świętość** jest także dla nas wszystkich, którzy pragniemy być blisko Pana Boga – kochającego Ojca.

## ŚWIĘCI PROWADZĄ MNIE DO NIEBA



**Maryja**  
pomaga nam wędrować przez życie do nieba.



**Święty Krzysztof**  
uczy nas służyć, a szczególnie opiekuje się podróżującymi i kierowcami.



**Święta Elżbieta**  
uczy nas dzielić się z innymi tym, co posiadamy.



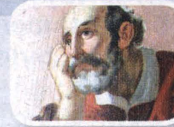
**Święta Matka Teresa z Kalkuty**  
uczy nas pomagać bliźniemu.



**Święty Dominik**  
uczy nas kochać różaniec i często modlić się na nim.



**Święta Agnieszka**  
zachęca nas do łagodności.



**Święty Łukasz**  
przez Ewangelię zachęca nas do poznawania Bożej nauki.

**Święty**  
który jest moim patronem, opiekuje się szczególnie mną.

**UWAGA!**  
**UWAGA!**

Wezwanie Pana Boga dla każdego człowieka!  
**„Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty”.**

(Kpł 19,2)



## Modlitwa małego świętego

Panie Jezu, być świętym, to kochać tak jak Ty. Dlatego proszę Cię, pomóż mi: uśmiechać się do innych, zauważyć zmęczoną mamę, dziękować za to, co otrzymuję, przebaczyć i „dać na zgodę”, pilnie się uczyć nawet matematyki i przyrody.



## Los bogacza i Łazarza

(Łk 16,19-31)

Witaj, to ja Łukasz!

W tym szczególnym miesiącu, kiedy patrzymy na groby naszych bliskich, chciałbym Ci przypomnieć historię, o której pisałem Teofilowi. A jest ona naprawdę piękna – to historia bogacza i Łazarza. Udało mi się ją odszukać, bo nie pisali o niej ani Marek, ani Mateusz.

Historię tę powiedział Jezus do słuchających GO bogaczy – do ludzi, którym się wydawało, że nie muszą się niczego ani nikogo bać – są ludźmi bogatymi – mają wszystko.

Żył pewien bogaty człowiek – wiesz, to ciekawe, nie wiemy nawet jak miał na imię, ale jedno wiemy – wiemy, że był bardzo bogaty. Ubierał się w piękne stroje, urządzał wspaniałe przyjęcia, na których jego przyjaciele, ludzie mu bliscy (pewnie też tak, jak on, bardzo bogaci) wspaniale się bawili.

U bram pałacu bogacza leżał biedak – Łazarz. On naprawdę nie miał nic – posiadał tylko imię – nazywano go Łazarz. Trzeba powiedzieć, iż to imię jest bardzo piękne! Bo ludzie mieszkający w Ziemi Świętej mieli imiona, które zawsze coś znaczyły. Imię Łazarz oznaczało – temu Bóg pomoże. Czyż to nie piękne imię? Już samo imię tak dużo nam mówi – mówi nam, iż Łazarz liczył tylko na to, iż Bóg będzie jego wspomocicielem. Ale wiesz – tu na ziemi Łazarz nie otrzymał pomocy. To dziwne, bo my też tak często oczekujemy, że wszystko dostaniemy już teraz, już tu na ziemi. Z Łazarzem było całkowicie inaczej.

Jezus dalej opowiadał przypowieść – zmarł bogacz – aż zdziwiłem się, bo tak bardzo krótko to Jezus powiedział: powiedział tylko tyle: zmarł bogacz. I już! Ale gdy zaczął mówić o Łazarzu, uwierz mi – jak ON



pięknie opowiedział o śmierci tego biednego nieszczęśliwego człowieka: Otóż umarł Łazarz i aniołowie zanieśli go do nieba (pięknie to powiedział Pan Jezus – że zanieśli Łazarza aniołowie na łono Abrahama – czyli do nieba).

Za wszystkie cierpienia, za wszelkie zło i niedostatek, który Łazarz musiał znosić na ziemi – otrzymał nagrodę w niebie. Zaś bogacz...

Widzisz, Pan Bóg jest miłosierny – czyli kocha każdego człowieka, ale... Pan Bóg jest też sprawiedliwy. Sprawiedliwy, to znaczy, że po śmierci następuje sąd, i jeśli ktoś żyje tak jak bogacz – patrzy tylko na siebie, dba tylko o swoje wygody, nigdy nie umie podzielić się tym co ma z bliźnimi, jeśli nie umie być dla innych człowiekiem dobrym, to... tak, czeka go kara – wieczna i straszliwa kara – wiecznego ognia – ognia, który jest nieugaszony.

Jaka ważna dla nas to wiadomość. Jeśli będziemy żyli tu na ziemi dobrze, jeśli będziemy pomagać innym, to aniołowie, gdy zakończymy nasze ziemskie życie, zanoszą nas do nieba – będziemy mogli cieszyć się wieczną radością. Zachęcam Cię więc, byś był dobry – abyś był dobry dla swoich rodziców, kolegów, koleżanek. Ale też, abyś był dobry dla tych, którzy umarli – za których modlimy się w tym miesiącu. Chciej i ty znaleźć czas, aby za nich się pomodlić – aby Pan Bóg przyjął ich do nieba. Niech więc ten miesiąc – listopad – będzie szczególnym czasem naszej wspólnej modlitwy za naszych bliskich zmarłych. Bądź też dobry dla innych – bo tak otworzysz sobie bramy nieba. Chciej więc modlić się i być dla innych dobrym, a ja – ja dalej będę Ci pisał o Jezusie. Będę Ci pisał o NIM, bo chcę abyś GO pokochał. A przecież aby kogoś pokochać najpierw trzeba GO poznać...







# Wiemi aż po śmierć

Czy bać się śmierci? A może bać się trzeba, tego by nie zmarnować własnego życia w grzechach? Co znaczą słowa: „Kocham cię nad życie”, które mówimy naszym rodzicom, bliskim, a nawet samemu Bogu? W odpowiedzi na te pytania pomoże nam historia braci z żydowskiego rodu Machabeuszy.



Machabeusze żyli w wielkiej zgodnej . Na co dzień bardzo kochali , choć nie było to łatwe.  byli bowiem wówczas pod okupacją  greckiego Aleksandra Macedońskiego i książąt Ptolemeuszów z Egiptu. Władcy ci robili wszystko, by  zapomnieli o swoim . Takie postępowanie doprowadziło do powstania  przeciwko  okupantów. Powstaniu przewodzili  Machabeusze. W czasie walk zmuszono  do oddawania czci bóstwom greckim, a nie prawdziwemu . W zamian obiecywano ocalenie ziemskiego życia. Wielu  bało się strasznych cierpień, a nawet śmierci, więc spełniali rozkazy . Jedna z rodzin –  i jej siedmiu synów, jeszcze dzieci – nie wypełniła rozkazu  Aleksandra.

Choć każdego z nich  namawiali do porzucenia wiary w  i popełnienia grzechu – strasząc śmiercią bądź obiecując wielki majątek – żaden z nich, nawet najmłodszy, nie wypart się swej wiary. Woleli umrzeć niż zdradzić . W okrutnych torturach, na  ukochanej  umierali jeden po drugim. Choć bardzo bolało ją , jednak wspierała chłopców, by się nie bali, ale by pozostali wiemi  do końca. Wszyscy umierali z modlitwą na , a jako ostatnia zginęła bohaterska . Dlaczego nie stchórzyli jak inni, dlaczego umarli wiemi jedynemu ? Dlatego, ponieważ bardzo  kochali. Po drugie dlatego, że wiedzieli iż życie człowieka nie kończy się w momencie śmierci. Wiedzieli, że po śmierci czeka człowieka wieczna nagroda lub kara. Historia dzielnej  Machabeuszy poucza nas, że zmarłym, którzy cierpią w czyszcisku możemy pomóc modlitwą.



Bracia



Rodzina



Bóg



Izraelici



Żołnierze



Król



Matka



Usta



# Sowa mądra głowa

O tym, że sowy są symbolem mądrości wie każdy z Was. Pewno jej wygląd – duża głowa, okrągłe, obrośnięte piórami jak okularami oczy i spokojne usposobienie przyczyniły się do tego, że tak się ją postrzega. W rzeczywistości wcale nie należy do najinteligentniejszych ptaków.

Czy wiesz że...

Sowy są drapieżnikami tzn. że polują na inne zwierzęta np. myszy, krety i inne małe gryzoni. Czynią to zawsze nocą, kiedy doskonale widzą i słyszą.

Czy wiesz że...

Na świecie żyje ponad 150 gatunków sów, a w Polsce 9. Wszystkie są pod ochroną.

Sowy na podstawie odgłosów potrafią ocenić odległość zdobyczy, a ich bardzo cichy lot sprawia, że często zaskakują ofiarę.



## Ciekawe sowy:



### Puchacz

– to największa i najdłużej żyjąca sowa. Żyje około 70 lat, a rozpiętość skrzydeł wynosi nawet 1,5 m.



### Płomykówka

– najchętniej zamieszkuje wieże i dzwonnice kościelne. Jej jasne upierzenie i bezszelestny lot sprawiły, że często widywana nocą nad cmentarzami uważana była za krążące tam duchy. Ma ona niezwykłą umiejętność – potrafi obrócić głowę o 270 stopni.

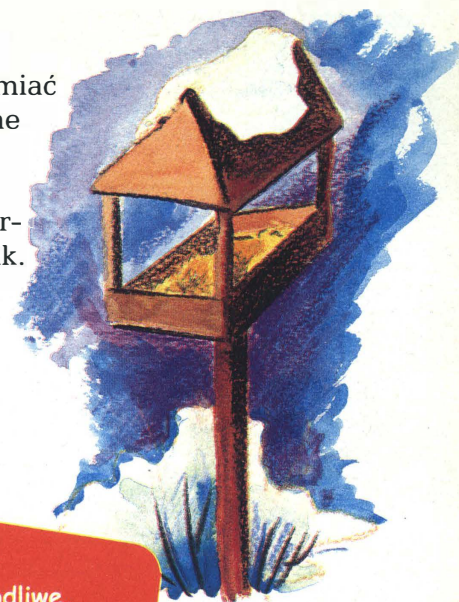


### Pójdźka

– to niewielka, sympatyczna sówka, niebojąca się ludzi. Czasem można ją zobaczyć na wsi na dachu domu lub stodoły. Przez człowieka jest niezbyt lubiana. Jej posępne: „hu, hu, hu” – odgłos jaki wydaje – odczytywano jako wołanie: „pójdź, pójdź” i uważano, że jej obecność wróży śmierć i nieszczęście.

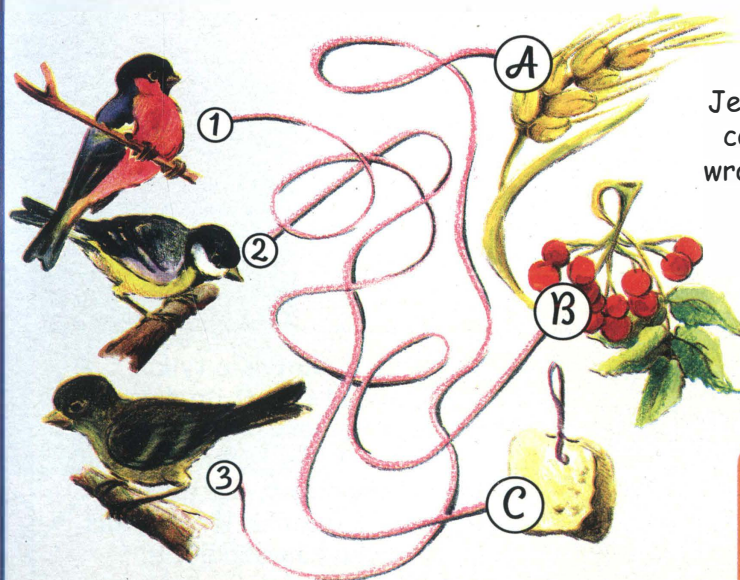
Na pewno zimą nie będziecie dokarmiać sówek, bo jak przeczytaliście są one doskonałymi myśliwymi. Warto jednak pomyśleć o innych ptakach. Postaraj się z pomocą rodziców lub starszego rodzeństwa przygotować karmnik.

Warto też poznać przysmaki naszych skrzydlatych przyjaciół.



**Uwaga!**

Pamiętaj, że nie wolno karmić ptaków okruchami chleba, gdyż są dla nich szkodliwe.



Jeśli chcesz wiedzieć co najbardziej lubią: wróbelek, gil i sikorka rozwiąż płataninkę.

1		
2		
3		1





Św. Andrzej był bratem św. Piotra i zginął śmiercią męczeńską na krzyżu w kształcie litery X.

# Zabawy andrzejkowe

związane z dniem św. Andrzeja Apostoła (30 listopada)

Wróżby andrzejkowe zawdzięczamy starożytnym Grekom. Imię Andrzej pochodzi od greckiego słowa „andros” – czyli mąż, mężny, mężczyzna. Stąd w Grecji uważano, że Andrzej może być „rozdawcą” dobrych mężów.

Zwyczaj wróżb andrzejkowych przywędrował do Polski w XV wieku. Od tamtej pory stawał się coraz bardziej znany i popularny. Początkowo w wieczór poprzedzający dzień św. Andrzeja wróżyły sobie tylko dziewczęta chcąc dowiedzieć się kim będzie ich przyszły mąż – i podchodzono do tego bardzo poważnie.

Potem wróżby te stały się tylko wesołą zabawą i tak jest do dziś. W andrzejkowy wieczór chętnie wróżą sobie – tak dla żartów i zabawy – nie tylko dziewczyny, ale także chłopcy, starsi i młodszy. Wróżby zaś dotyczą nie tylko zamążpójścia, ale ogólnie przyszłości.

## Najbardziej znane wróżby:

### • ustawianie butów

– każdy z uczestników zabawy zdejmuje lewego buta. Startując od najbardziej oddalonego od drzwi kąta pomieszczenia ustawiamy buty jeden za drugim. Przekładając ostatni but na sam początek przybliżamy się do drzwi. Według „tradycji” właściciel buta, który pierwszy dotrze do progu najszybciej wyjdzie za mąż lub się ożeni.

### • lanie wosku

Przygotowujemy: świece, metalowy garnuszek, miskę z wodą i koniecznie klucz z dużym uchem. Świecę roztopiamy w metalowym garnuszku (uwaga, aby się nie poparzyć – najlepiej skorzystać z pomocy starszych). Roztopiony wosk przez dziurkę w kluczu wylewamy na wodę w misce. Po chwili, kiedy wosk zastygnie wyjmujemy „rzeźbę” i rzucamy jej cień na ścianę odgadując co przedstawia.





# Św. Marcin z Tours



Św. Marcin z Tours

Był z pochodzenia Węgrem i żył w IV wieku, czyli prawie 1700 lat temu. Niestety nic nie wiemy o jego dzieciństwie, ale wiemy, że po ukończeniu szkoły w Pawi (tereny Włoch) wstąpił do gwardii cesarskiej i odbywał służbę wojskową na terenie dzisiejszej Francji.

Wielki wpływ na życie Marcina miało wydarzenie, o którym wspomina legenda, a mianowicie spotkanie z Chrystusem, który przybrał postać żebraka.

Po przyjęciu chrztu powrócił w rodzinne strony, aby głosić Dobrą Nowinę o Panu Jezusie. Nakłonił swoją matkę, aby przyjęła chrzest i została chrześcijanką. Nie powiodła się jednak Marcinowi praca misyjna wśród rodaków. Wrócił więc do św. Hilarego, pod którego kierownictwem prowadził życie zakonne. Po pewnym czasie sam założył klasztor w Lignge, który był pierwszym klasztorem na tych terenach. Po dziesięciu latach został wybrany na biskupa Tours (czyt. Tur) (Francja). Zmarł podczas podróży duszpasterskiej dnia 8 listopada 397 roku.

Kult św. Marcina rozprzestrzenił się bardzo szybko po całej Europie, a miasto Tours, gdzie jest jego grób, stało się celem licznych pielgrzymek. Św. Marcin jest patronem żołnierzy, młynarzy, krawców i sukieników oraz żebraków, a przywoływany jest przeciwko pijaństwu i burzom.

Na pytania dzieci odpowiada:



**ojciec Piotr Dettlaff**

opiekun Podwórkowych Kótek Różańcowych Dzieci, a także odpowiedzialny za audycje i spotkania dla dzieci w Radiu Maryja i w Telewizji Trwam.

# Kto pyta nie błądzi



**Krzysiek z Krakowa  
kl. IV**

Czy spotkał Ojciec w swoim życiu kogoś takiego, kogo mógłby Ojciec nazwać świętym?

**Ks. Piotr:** Pan Jezus nas wszystkich powołuje do świętości i daje nam łaski byśmy dostali się do nieba. Nie chciałbym nazywać świętym jakiejś konkretnej osoby, ale mam w pamięci takie zachowania różnych osób, także dzieci, które bardzo mnie wzruszyły i uważam, że właśnie dzięki takim postawom można się zbliżyć do świętości. Tak dla przykładu wspomnę pewnego chłopca z rekolekcji - które prowadziłem dla dzieci. Przyznał się on, że prawie zawsze „ściagał” zadania z matematyki. Jako postanowienie po rekolekcjach przyjął sobie za punkt honoru samodzielnie odrabiać zadania, szczególnie z matematyki.



**Magda z Krakowa  
kl. II**

Czy ma Ojciec swojego ulubionego świętego, do którego lubi się modlić?

**Ks. Piotr:** Często wzywam pomocy różnych świętych, ale odkąd zostałem opiekunem Podwórkowych Kótek Różańcowych Dzieci ze szczególną ufnością modłę się do bł. Hiacynty i Franciszka. Są też sytuacje, które mi przypominają, że mogę liczyć na pomoc różnych świętych np. kiedy jadę samochodem to zawsze proszę o opiekę św. Krzysztofa - patrona kierowców.

W kolejnych miesiącach na Wasze pytania będą odpowiadać: brat Tadeusz Ruciński, ks. Marek Dziewiecki oraz inni księża.

Czekamy na Wasze listy z pytaniami do nich. Nie zapomnijcie przysłać swojego zdjęcia.



# Nasza szkoła

## im. Jana Pawła II

Wiele szkół w Polsce obrało za swojego patrona Jana Pawła II. W czerwcu 1999 roku imię Naszego Wielkiego Rodaka obrała Szkoła Podstawowa w Pysznicy. Dzisiaj takich szkół jest kilkaset i tworzą one wielką rodzinę do której należy kilkadziesiąt tysięcy uczniów.



Eliza, kl. IV

Bardzo się cieszę, że patronem naszej szkoły jest Jana Paweł II. W trzeciej klasie brałam udział w konkursie wiedzy o Nim. W moim domu jest dużo gazet z pięknymi zdjęciami Papieża. Trochę mi przykro, że niestety nigdy nie mogłam zobaczyć Go spotkać tak z bliska, widywałam Go tylko w telewizji. Bardzo się mi podobało, że tak często się do wszystkich uśmiechał, nawet wtedy gdy tak cierpiał. Dla wszystkich był taki otwarty i z tyłoma ludźmi się spotykał. Tak dużo serca miał dla dzieci. Bardzo bym chciała pojechać do Rzymu, żeby pomodlić się przy Jego grobie.



Ewelina, kl. IV

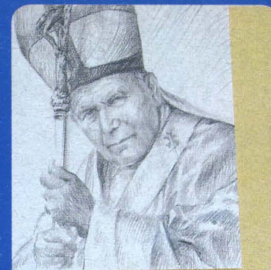
Śmierć Ojca Świętego dla mnie była wielkim przeżyciem. Wszyscy byli tacy smutni, ale tak dużo wtedy modliliśmy się. Obraz, który jest w naszej szkole, był ustawiony przed budynkiem, każda klasa zносиła znicze i modliliśmy się. Była też Msza Święta w kościele, w której wszyscy pobożnie uczestniczyli. Nie mogę się doczekać kiedy pojedziemy ze szkoły do Wadowic, bo bardzo jestem ciekawa, jak wyglądają te miejsca, gdzie Karol Wojtyła spędzał dzieciństwo.



dr. Władysław Szpunar

Pan dyrektor radzi jak poznawać naszego wielkiego Rodaka

W naszej szkole jest kącik pamięci, z którego uczniowie mogą wiele dowiedzieć się o naszym Patronie. Przy okazji rocznic papieskich urządzone są specjalne gazetki, przygotowywane przez samych uczniów, poprzez które też przybliżana jest postać Jana Pawła II. Myślę jednak, że najlepiej uczniowie poznają życie i nauczanie papieskie poprzez organizowane konkursy, w których bierze udział duża ilość uczniów. Zarówno konkursy plastyczne, jak i konkursy wiedzy o jego życiu pozwalają nawet najmłodszym uczniom zapoznać się z życiem patrona naszej szkoły.



Zdjęcie upamiętniające wspólną modlitwę całej społeczności szkolnej w pamiętnym dniu odejścia Jana Pawła II do domu Ojca.

Jeżeli chcecie zaprosić Promyczka do swojej szkoły lub klasy, napiszcie do nas lub zatelefonujcie. Czekamy!





# Bombonierka od cioci Eli

– Gdzie jest Kubuś? – zapytała Paulinka po powrocie ze szkoły.  
 – Na placu zabaw – odrzekła babcia.  
 – Rozmawia z Mateuszem.  
 – Ciekawe, czym zajmie się teraz mój braciszek? Nauczył się na pamięć wszystkich błogosławieństw. Zastanawiał się nad każdym, rozważał, wypytywał. Myślę, że ten temat mamy z głowy.  
 – A mnie się zdaje, że nie. Kubuś przymerzał treść błogosławieństw do konkretnych, zwyczajnych sytuacji życiowych. Sprawdzał, jakie mogą mieć zastosowanie w postępowaniu dorosłych i dzieci, do czego nas zachęcają, zobowiązują. Kubuś wyraźnie się zmienił pod wpływem tych rozważań i rozmów. Na lepsze, oczywiście. Nadal chce się zmieniać. To jest ciąg dalszy tego tematu.  
 – Jak śmiesznie mówił: „pracuję nad siódmym błogosławieństwem” – wtrąciła Paulinka. – On jest zbyt poważny jak na swój wiek.  
 – W tym największy jego urok – uśmiechnęła się babcia. – Niby maluch, nawet do szkoły jeszcze nie chodzi, a potrafi rozprawiać i wyciągać wnioski niemal jak dorosły. Nasz kochany mądrała! Ma swoje wady – jest wybuchowy i łakomy – ale też na wskroś uczciwy, prawdziwy, mądry, wrażliwy na każdą krzyw-

dę, ból i cierpienie, współczujący...

– Aż mi zazdrość! – westchnęła Paulinka. – Chciałabym i ja zasłużyć na trochę takich pochwał.  
 – Ty też zmieniłaś się na lepsze pod wpływem waszej wspólnej „pracy” nad błogosławieństwami. Postanowiliście, że będziecie bardziej cisi, łagodni, miłośni... Sama odczułam wyraźnie, że bardziej troszczycie się teraz o mnie, więcej mi pomagacie, jesteście grzeczniejsi. To wspaniały wynik waszych usiłowań.  
 – Kubuś ma tu więcej zasług niż ja – odrzekła dziewczynka. – To on wciąż mi przypomina, że nasz Ojciec Święty Jan Paweł II prosił – nie tylko dorosłych, ale też młodzież i dzieci – abyśmy wszyscy dążyli do świętości. Pragnął, aby nowe tysiąclecie było erą ludzi świętych. Gorąco się o to modlił. Kubuś o tym pamięta, wziął sobie to bardzo do serca. Chociaż jest młodszy, ma więcej niż ja zapału, wytrwałości, dobrych chęci... Jest dla mnie przykładem.  
 – Modli się dużo i pobożnie – dodała babcia. – Pragnie zwalczać zło, poprawiać świat, a przede wszystkim dawać dobry przykład. To jest najprawdziwsze, piękne apostołowanie! Przy tym walczy ze swoimi wadami, chce się ich pozbyć...  
 – To prawda – wtrąciła Paulinka. – Jeżeli chodzi na przykład o łakomstwo... Czy wiesz, babciu, że w jego szufladzie leży wciąż jeszcze nie tknięta bombonierka od cioci Eli? A po mojej już nie ma śladu.  
 – Wiem, przecież mnie częstowałaś. Nawet się dziwiłam, że Kubuś tego nie zrobił. A skąpy on nie jest, co to, to nie.



Już raczej przeciwnie – gościnnie i hojnie. Nie napoczął jeszcze tej bombonierki, no, no!

– To nie wszystko, babciu. Kubuś w piątek nigdy nie je słodczy. Namówił do tego mnie, Tereskę, panią Olgę, Romka i Krzyśka. Czy to nie jest imponujące?  
 – Dzielnny chłopiec! Umie przekonywać. I sam jest wytrwały w swoich postanowieniach. Bardzo serio dąży do świętości. Oby tak było zawsze w jego życiu! Będziemy wspomagać go modlitwą, dobrze, Paulinko?  
 – Dobrze. Będziemy. On jest dla mnie wzorem postępowania. Choćby z tym wstrzymywaniem się od jedzenia słodczy w piątek. Albo z chęcią, aby godzić zwaśnionych. Aby się dzielić z biedniejszymi, obdarowywać. Kiedyś dał swoje ulubione ptysiowe paluszki pani Oldze, stojącej przed sklepem z wyciągniętą ręką. Od tego zaczęła się ich znajomość. Teraz są przyjaciółmi.  
 – Paulinko, kochanie! – zagadałyśmy się, a tu trzeba nastawiać obiad. Skocz do warzywnego i kup pęczek świeżego koperku, a na deser będzie niespodzianka!



Kubuś wrócił z placu zabaw wcześniej, niż babcia się spodziewała.  
 – Jeszcze wyjdę, muszę tylko coś zabrać – powiedział.  
 Pobiegł do swojego biurka i wyjął z szuflady bombonierkę od cioci Eli.  
 – Dam ją Martynce – oznajmił już przy drzwiach. – Przewróciła się na rowerze, ma rozbite kolano, płacze tak rzewnie! Cała jest potłuczona. Chciałabym ją trochę pocieszyć...  
 Po jego wyjściu babcia i wnuczka milczały przez chwilę.  
 – Taki łakomczuch, a oddaje bombonierkę jakiejś... Martynce... Paulinka

była zdziwiona. Starsza pani tylko się uśmiechnęła.



Przy deserze babcia wyjęła z kredensu dwie duże czekolady i położyła je przed wnuczką.  
 – Wedlowskie, mleczne z orzechami! – wykrzyknęła dziewczynka.  
 – To nagroda za to, że tak pięknie wyuczyłeś się na pamięć wszystkich ośmiu błogosławieństw – rzekła babcia.  
 – I że się starasz brać z nich wzór, wprowadzać je w życie – swoje i innych. Jesteśmy bardzo dumne z ciebie, prawda, Paulinko?  
 – Tak. Oczywiście. Chyba rozpakujesz jedną...  
 – Dziękuję, babciu!  
 – chłopczyk ucałował starszą panią, a potem zwrócił się do siostry.  
 – Masz ochotę na czekoladę? Zaraz ją rozpakuję, poczęstujemy się... Jest taka duża! Wystarczy dla rodziców, a także dla Romka i Krzyśka. Drugą schowam do szuflady. Może się przydać. Jak ta bombonierka dzisiaj.  
 – A ta jest dla ciebie – położyła przed dziewczynką trzecią czekoladę. – Masz swój udział w pracy brata nad błogosławieństwami.  
 – Dziękuję, bardzo dziękuję! – ucieszyła się Paulinka. – Skoro już częstujemy się Kubusiową, to ja też schowam swoją do szuflady. Może wytrzymam choć kilka dni.

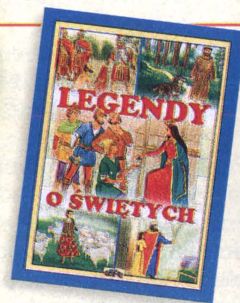




# Płaszcz świętego Marcina

– Będziesz legionistą, tak jak ja! – oświadczył zdecydowanie ojciec piętnastoletniego Marcina. – Nie po to nadałem ci imię pochodzące od boga wojny – Marsa, żebyś siedział w domu.  
– Ale ja nie chcę być żołnierzem! – próbował się bronić Marcin. – Wierzę w Chrystusa, a On nie pozwala zabijać.  
– Bzdury! – twarz ojca poczerwieniała z gniewu. – Nie pozwolę ci przyjąć chrztu i stać się jako ta owca prowadzona na rzeź.  
– Wolę to niż przelewanie cudzej krwi – trwał przy swoim chłopak.

– Posłużysz parę lat w wojsku, to zmienisz zdanie – zakończył rozmowę ojciec. Nie było rady. Marcin z ciężkim sercem przywdział strój legionisty.  
– Nikogo nie zabiję, choćby mi samemu przyszło zginąć – obiecywał sobie w duchu.  
– Dziwny to żołnierz – mówiono o nim. – Cichy, pokorny. Ktoś widział nawet, jak czyścił buty własnemu ordynansowi. Niby nosi miecz u boku, ale nie używa go zgodnie z przeznaczeniem. Ostatnio przeciął nim swój własny płaszcz. Dlaczego? Ano spotkał u bram miasta na wpół nagiego, drżącego z zimna żebraka



Legenda pochodzi z książki  
„Legendy o świętych”  
Ewy Stadtmüller  
[www.espe.pl](http://www.espe.pl)

i podzielił się z nim odzieniem. W nocy przyśnił mu się Chrystus w połowie jego płaszcza.

– Oto jak przydział mnie mój katechumen, Marcin – mówił Zbawiciel do otaczających Go aniołów.

Po tym wydarzeniu młodzieniec jeszcze bardziej poczuł się żołnierzem Chrystusa; przyjął chrzest i rozpoczął starania o zwolnienie z wojska.

Niestety właśnie w owym czasie barbarzyńcy stanęli u granic państwa. Cesarz Julian zmobilizował wojsko. Szykowała się bitwa. Każdy legionista otrzymał podwójny żołd. Jakież było zdumienie wszystkich, gdy Marcin oświadczył, że nie weźmie tych pieniędzy, bo... nie będzie walczył.

– Jak to nie będziesz walczył? – rozgniewał się dowódca.

– Jestem chrześcijaninem i nie wolno mi zabijać – wyjaśnił młody żołnierz.

– Wiesz, kim jesteś? Tchórzem! – usłyszał twarde słowa.

– To bojaźń Boża, a nie strach! – próbował wyjaśnić.

– Doprawdy? – w głosie dowódcy zabrzmiała ironia.

– A czy zasłużę na wiarę, jeśli sam i bez broni wyjdę przeciw nieprzyjacielowi?

– zapytał uparty chrześcijanin.

Dowódca nie dał zbić się z tropu.

– Trzymam cię za słowo – oświadczył i wezwał strażę. – Mieście na niego oko

– rozkazał. – Jutro okaże się, czy jest tak odważny, jak mówi.

Marcin całą noc spędził na modlitwie, a rano odłożył miecz, przeżegnał się i stanął przez pierwszym szeregiem.

Już ruszał, gdy zobaczono barbarzyńskich posłów. Przybyli z orędiem pokoju. O dziwo nie stawiali żadnych warunków. Po prostu wycofali się i już.

Legioniści odnieśli zwycięstwo nie przelewając ani kropli krwi.

– To cud! – wołali żołnierze i uszczęśliwieni ściskali prawicę prawdziwego zwycięzcy – świętego Marcina.



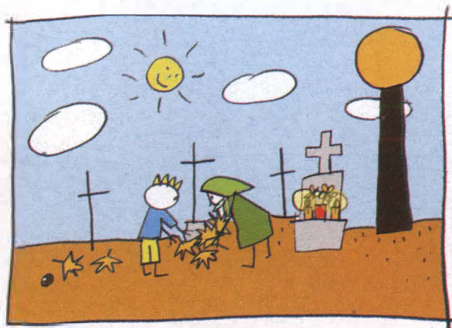




## ilustrowany pamiętnik Promyczka!



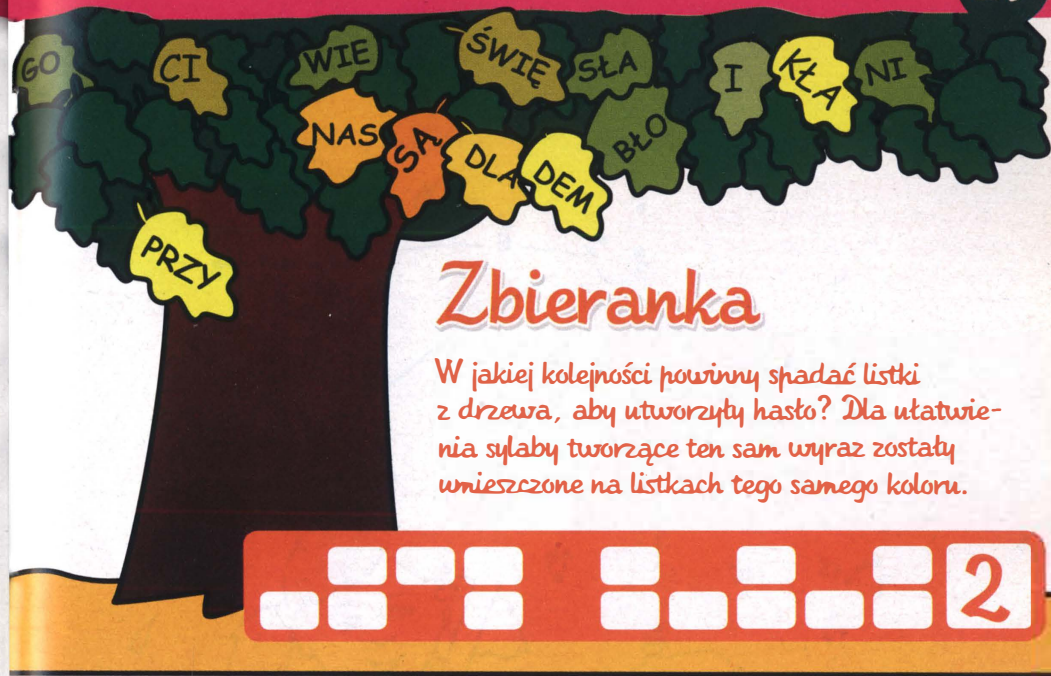
W jesienny poranek poszedłem z babcią na cmentarz, posprzątać nagrobek Dziadziusia. Grabiłem liście, a Babcia czyściła nagrobek. Gdy pobiegłem wyrzucić śmieci i nabrać wody spotkałem harcerzy, którzy sprząтали groby żołnierzy z różnych wojen.



Zacząłem wrywać trawę i zbierać liście. Babcia pomogła mi, gdy skończyła porządkować Dziadzia nagrobek. Potem przyszli harcerze i posprzątałimy jeszcze dwa inne groby.



Wszyscy chłopcy mówili, że w święto Wszystkich Świętych przyjdą tu zapalić znicze. Ja też przyjdę. Żaden grób nie powinien być bez światełka.



## Zbieranka

W jakiej kolejności powinny spadać listki z drzewa, aby utworzyły hasło? Dla ułatwienia sylaby tworzące ten sam wyraz zostały wnieszczone na listkach tego samego koloru.

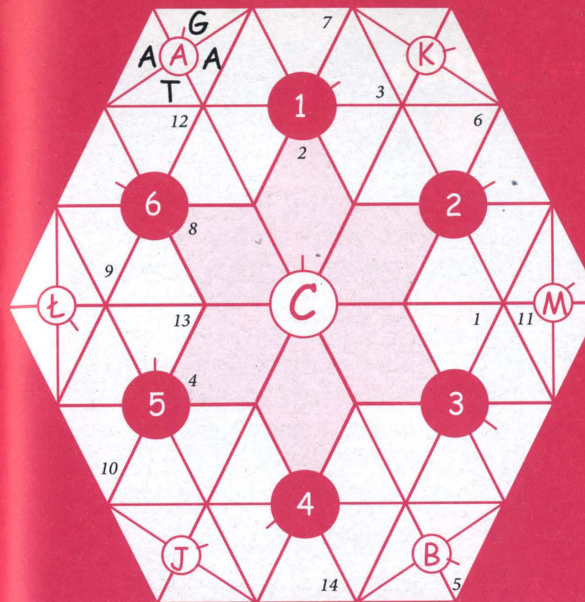
## Skreślanka

Skreśl litery tworzące poziomo imiona listopadowych solenizantów, a pozostałe litery, czytane pionowo utworzą przysłowie związane z jednym z nich. Podpowiedzią może być to, że o niektórych solenizantach wspominają Promyczki na s. 20 oraz pani Marta i pani Ewa na s. 14 i s. 26.

P	S	Y	I	L	O	W	Z	I	A
M	A	R	E	Y	P	C	I	Y	N
O	A	N	P	D	R	E	Z	E	J
J	U	R	S	T	I	Y	N	A	E
K	T	A	T	A	R	Z	Y	N	A
R	A	E	O	N	A	R	T	N	A
K	H	Z	U	Ś	B	E	R	I	T
G	R	Y	Z	L	E	G	O	R	Z
S	T	N	A	N	I	S	Ł	A	W
A	K	A	M	R	O	L	I	N	A







Wpisz w odpowiednie miejsca imiona na które wskazują hasła i odczytaj rozwiązanie. Jeżeli będziesz miał problemy z odgadnięciem imion podpowiedzi znajdziesz na wskazanych stronach miesięcznika, a w ostatnich 7 hasłach masz już wpisaną pierwszą literę.

1. Imię Prymasa Tysiąclecia (s. 35)
2. Oddał swój płaszcz żebrakowi (s. 14, s. 26)
3. Pomaga nam w drodze do nieba (s. 4)
4. Siostra od naszej katechety (s. 4–5)
5. Namalował uśmiechnięte słonko (s. 19)
6. Opowiada o Panu Jezusie (s. 7–8)
  - A. Męczenniczka z Sycylii (s. 23)
  - B. Autorka wiersza (s. 22)
  - C. Patronka muzyki i śpiewu kościelnego (s. 20)
  - J. Cieszy się, że ma takie imię (s. 20)
  - K. Pani ziem sądeckich (s. 20)
  - Ł. Objawiła się jej Matka Boża w Fatimie (s. 23)
  - M. Koleżanka Krzyśka z Krakowa (s. 15)

Wpisz litery z ponumerowanych pól

														4



Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy kalendarz ufundowany przez Wydawnictwo św. Pawła – [www.edycja.pl](http://www.edycja.pl)



## NAGRODY!

### Kalendarz szkolny na rok 2005/2006!

Kalendarz o tematyce muzycznej, pełen anegdot z życia sławnych twórców muzycznych, z miejscem na adresy, plan zajęć, na nazwiska nauczycieli, na usprawiedliwienie nieobecności w szkole, z indeksem imiennym, a także z dużą ilością miejsca na codzienne notatki i inne ciekawe wydarzenia.



## Rozwiązania

rozrywek umysłowych z „Promyczka Dobra”  
nr 9/2005

1 Rebus

**Nagrodę wylosował:**

Piotrek Pyskaty – Ropczyce

2 Konkurs z pluszakiem

**Nagrody wylosowali:**Natalia Kajmowicz – Łowczówek  
Patryk Kapłański – Brzeźnica  
Jakub Adamczyk – Kopaliny

3 Owocowy labirynt

**Nagrodę wylosowała:**

Ewa Kowalska – Głusków

4 Kod Zanka

**Nagrodę wylosował:**

Nataniel Jakubowski – Rzeszów

5 Krzyżówka

**Nagrody wylosowali:**Ewa Przekłasa – Grabno  
Dominik Kryger – Myszkowo  
Monika Bukowicz – Zmiąca

6 Konkurs z okładki

**Nagrody wylosowali:**Jacek Lisak – Łapczyca  
Sebastian Chłopek – Janków Przygocki  
Monika Klimczak – Janów PodlaskiZwycięzcom gratulujemy!  
i zapraszamy do udziału w kolejnych zabawach

## ROZRYWKI 11/2005 – ROZWIĄZANIA

1 2 3 1

2

3

Imię i Nazwisko

Adres

□□-□□□

KRZYŻÓWKA 11/2005  
– ROZWIĄZANIE

4

Imię

Nazwisko

Adres

□□-□□□

## Uśmiechnij się!



- Wiesz, mamusiu - mówi Kasia - kiedy będę duża, to wyjdę za mąż za tatusia.  
- A co będzie ze mną? - śmieje się mama.  
- Trudno, będziesz musiała jakoś sobie radzić - odpowiada Kasia.

Kasia powtarza sobie, jakie są tajemnice różańcowe:  
- Radosne, bolesne, chwalebne i... światłowe!

Rodzice Kasi mają się przeprowadzać do nowego mieszkania.

- Dzisiaj pakujemy się w pudła!  
- oznajmia mama wczesnym rankiem.  
- My? W pudła? - dziwi się zaspana jeszcze dziewczynka. - To tatus chyba do tego z pralki...

Mama Kasi  
- Nowy Sącz

Mama nie pozwoliła Kubusiowi bawić się jedzeniem. Chłopczyk poszedł do swojego pokoiku i położył się na podłodze. Po chwili zajrzała do niego, pytając, czy wszystko w porządku? - W tej sytuacji Kubuś będzie płakał - odrzekł małeć, patrząc ze smutkiem na mamę.

Mama Kubusia  
- Tarnów

Podczas zajęć w przedszkolu pani mówi do małego Jasia:  
- Pokoloruj ładnie motylka...  
Chłopczyk milczy chwilę, jakby się zastanawiał, a potem odpowiada:  
- Nie będę malował, bo motyle nie są w moim typie.

Dzieci w grupie starszaków przygotowują wraz z panią przedstawienie bajki o Czerwonym Kapturku. Pani rozdziela role. Dla Jasia wybiera rolę Wilka.  
Chłopczyk nie jest zadowolony.  
- Z dwójga złego - mówi po krótkim namyśle - to już wolę zagrać motylka.  
Mama Jasia - Nowy Sącz



Uwaga!

W listopadzie nagrodę za najzabawniejsze powiedzonko miesiąca otrzymuje Kasia Rogal z Nowego Sącza; (upominek wysyłamy pocztą).

Z listów wybrała  
Zofia Śliwowa



O „Promyczek Dobra” pytajcie księży i katechetów. Najprościej zamówić prenumeratę na pocztę lub w redakcji – wówczas co miesiąc otrzymacie „Promyczek Dobra” bezpośrednio do domu – w styczniu w cenie numeru otrzymacie miesięcznik wraz z płytą CD.

### ABY ZAMÓWIĆ PRENUMERATĘ „PROMYCZKA DOBRA” WYSTARCZY:



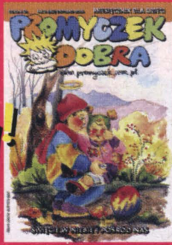
Czytelnie wypełnić poniższy kupon i przesłać go na adres redakcji: Plac Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz



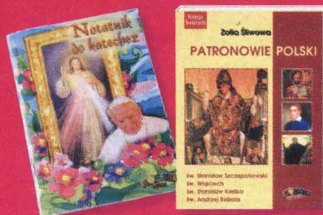
Napisać e-mail na adres: [wydawnictwo@promyczek.com.pl](mailto:wydawnictwo@promyczek.com.pl)

Pieniądze prosimy wpłacać na konto: BPH S.A. o/Nowy Sącz 51 1060-0076-0000-3200-0020-5815

gadżety!  
prezenty!



Na wszystkich prenumeratorów czekają bardzo atrakcyjne prezenty: zamawiający prenumeratę na pół roku otrzymują GRATIS zeszyt do religii, a zamawiający prenumeratę na cały rok otrzymują za darmo piękną książkę „Patronowie Polski”.



Prenumeratorzy otrzymują również wszystkie gadżety i dodatki dołączane do kolejnych numerów miesięcznika.

KARTA ZAMÓWIENIA PRENUMERATY

**Tak**, chcę otrzymywać miesięcznik „Promyczek Dobra” pocztą

Zamawiam: **PROMYCZEK DOBRA**  
(właściwe zakreśli)

1 egzemplarz 3,00 zł

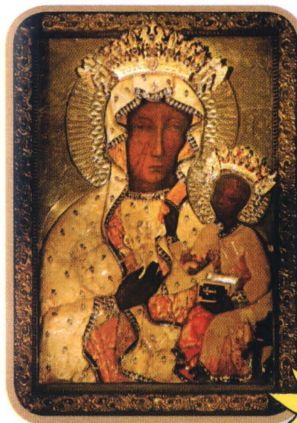
Prenumeratę półroczną 18,00 zł  
(6 kolejnych numerów)

Prenumeratę roczną 33,00 zł  
(11 kolejnych numerów)

.....  
Imię/Nazwisko

□□-□□□□

ZAMÓWIENIE WYŚLIJ NA ADRES REDAKCJI:  
Promyczek Dobra, Plac Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz  
tel./fax: 018 443 44 00  
e-mail: [wydawnictwo@promyczek.com.pl](mailto:wydawnictwo@promyczek.com.pl)



## Promyczek z Jasnej Góry

Listopad dla Jasnej Góry jest dsmutnym miesiącem. Nie tylko dlatego, że w tym okresie przybywa nieco mniej pielgrzymów, ale przede wszystkim dlatego, że 18 listopada 1655 roku – czyli 350 lat temu pod Jasną Górę dotarli Szwedzi. Ich potężna armia, bo licząca ponad trzy tysiące żołnierzy, przez ponad 40 dni atakowała klasztor, który z 70 zakonnikami i 190 żołnierzami zdolnymi do walki mężnie stawiał opór bezbożnemu najeźdźcy. Na czele obrońców stanął dzielny przeor i wielki czciciel Maryi Ojciec Augustyn Kordecki.



Do Potopu Szwedzkiego często porównywany jest okres po II wojnie światowej od 1945 do 1989 roku. Wtedy nasz kraj zalała fala komunizmu, który walczył z religią. W tym okresie usunięto religię ze szkół, uwięziono wielu księży i biskupów, a za publiczne przyznawanie się do wiary w Boga nieraz trzeba było cierpieć.

Wtedy na czele obrońców naszej wiary stanął Prymas Tysiąclecia – Stefan Kardynał Wyszyński – wielki czciciel Matki Bożej Częstochowskiej. Nic więc dziwnego, że przed wejściem do sanktuarium widzimy jego pomnik.



**UWAGA!**  
**UWAGA!**

# Konkursy



## Konkurs poezji

Wszystkich, którzy lubią wiersze zapraszamy do udziału w organizowanym tradycyjnie przez naszą redakcję Konkursie Polskiej Poezji Religijnej.

Regulamin i szczegółowe informacje na ulotkach informacyjnych i w redakcji.

Zapraszamy do udziału w Konkursie:

## Patronowie Polski

Szczegóły na plakatach oraz na stronie:  
[www.promyczek.com.pl](http://www.promyczek.com.pl)



**nagrody!**

w następnym  
numerze!

super pudełeczko  
na prezencik pod choinkę  
i niespodzianki  
od św. Mikołaja

